

KS. ANTONI WORONIECKI

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE W ŁODZI PO PRZERWIE OKUPACYJNEJ 1945–1947

Okres okupacji hitlerowskiej należy do najbardziej ponurych kart historii Kościoła łódzkiego. W wyniku bezpardonowej polityki władz okupacyjnych przestały funkcjonować podstawowe instytucje diecezjalne – wśród nich Wyższe Seminarium Duchowne. Pasterz diecezji, przebywając na wygnaniu, tylko w ograniczony sposób mógł wpływać na duszpasterskie i religijne życie własnej diecezji. Od listopada 1944 do lutego 1945 r. biskup Włodzimierz Jasiński mieszkał w Piotrkowie Tryb., gdzie zajmował mieszkanie na plebanii u ks. proboszcza Wertyńskiego, dziekana piotrkowskiego. Tam też 16 stycznia obchodził swoje imieniny. Zbliżający się front stwarzał nadzieję na powrót do diecezjalnej stolicy i podjęcie trudu odbudowy tego, co zniszczył okupant.

W lutym 1945 r. do Piotrkowa Tryb. przyjechała z Łodzi delegacja księży na czele z ks. kanonikiem Orłowskim. Biskup Jasiński zdecydował się powrócić do Łodzi. Dom biskupi nie nadawał się w tym czasie do zamieszkania. Wymagał gruntownego remontu. Dlatego też Biskup zamieszkał w Szpitalu św. Rodziny, w którym zajmował dwa skromne pomieszczenia – sypialnię i pokój dla interesantów. Zniszczeniu uległa nie tylko rezydencja biskupa, ale również wiele innych budowli kościelnych, m.in. plebania katedralna zrujnowana przez naloty bombowe wojsk radzieckich. Zdewastowany został też gmach Wyższego Seminarium Duchownego. Jego remont chwilowo był nierealny ze względu na brak jakichkolwiek funduszy. Okoliczność ta spowodowała przyjęcie przez biskupa Jasińskiego propozycji złożonej przez przedstawicieli władz państwowych, a dotyczącej wypożyczenia na 3 miesiące gmachu seminaryjnego w zamian za jego wyremontowanie. W wypożyczonym budynku odbywać się miał kurs dla funkcjonariuszy MO. Umowa, jak się wydawało, była korzystna. Niebawem jednak władze poprosiły o przedłużenie okresu zajmowania gmachu o kolejne 3 miesiące. Biskup Jasiński bardzo niechętnie zgodził się na przesunięcie terminu zwrotu budynku.

Należy zaznaczyć, że w wyniku umowy zawartej przez biskupa Wincentego Tymienieckiego z wojewodą łódzkim 23 czerwca 1930 r. gmach seminaryjny zakupiony został przez diecezję za sumę 240 480 zł wypłacanych ratalnie Skarbowi Państwa. Po objęciu rządów diecezji przez biskupa Jasińskiego cała należ-

na kwota została spłacona. Okazało się to zbawienne w nowych okolicznościach powojennej rzeczywistości. Spłacenie wszelkich należności z tytułu zakupu nieruchomości zajmowanej przez Seminarium wytrącało bowiem z rąk władz państwowych pretekst do jej przetrzymywania. Wydłużający się pobyt szkolących się w gmachu seminaryjnym funkcjonariuszy MO pozbawiony więc był wszelkich podstaw prawnych. W tej sytuacji rekonstruowane po wojnie Seminarium miało jedynie prowizoryczne warunki.

Zadanie odbudowy uczelni seminaryjnej biskup Jasiński powierzył ks. dr Antoniemu Woronieckiemu, który w lutym 1945 r. otrzymał polecenie przyjazdu z Piotrkowa Tryb. do Łodzi. Objął zrazu funkcję wikariusza w parafii pw. Podwyższenia Świętego Krzyża, gdzie zajął się zorganizowaniem kancelarii parafialnej. Latem 1945 r. otrzymał nominację na wicerektora Seminarium, pełniącego jednocześnie obowiązki rektora.

1 września 1945 r. nastąpiła inauguracja roku akademickiego. Naukę rozpoczęło 6 alumnów kursu pierwszego, który powiększył się w drugim semestrze do 10 osób. Wykłady odbywały się w dwóch domach Kurii Biskupiej przy ul. Skorupki 5 i 1a. Warunki były bardzo prowizoryczne. Tymczasowe pomieszczenia seminaryjne stanowiły: mała kaplica, małe sale wykładowe, 4 kleryckie pokoiki, niewielki refektarz i zaplecze kuchenne. Warunki te uniemożliwiały normalne funkcjonowanie uczelni. Gmach seminaryjny przy ul. Stanisława 14 zajmowany był nadal przez szkołę funkcjonariuszy MO. Władze milicji nie zabiegały nawet o przedłużenie okresu wypożyczania budynku. Być może sytuacja ta stała się jedną z przyczyn rezygnacji biskupa Jasińskiego z funkcji ordynariusza diecezji.

Działania mające na celu zwrot zajmowanej bezprawnie nieruchomości podjął następca biskupa Jasińskiego – biskup Michał Klepacz. Prowadzenie rozmów z władzami zlecił ks. A. Woronieckiemu, który wielokrotnie jeździł do Warszawy na spotkania z komendantem MO, gen. Franciszkiem Józwiakiem, ps. „Witold”.

Wizyty te były niezwykle trudne, ich procedura zaś bardzo złożona. Od interesantów wymagano zdeponowania dowodu osobistego w jednym budynku, w którym otrzymali oni przepustki upoważniające do wejścia do drugiego budynku, gdzie dość długo oczekiwano na przyjęcie przez gen. Józwiaka. Pierwsza rozmowa z gen. „Witoldem” była lakoniczna. Na pytanie ks. Woronieckiego dotyczące terminu zwrotu gmachu, odpowiedział, iż po skończonym kursie posesja będzie oddana do dyspozycji diecezji. Gdy minęły jednak kolejne 3 miesiące przewidziane na cykl kursu szkoleniowego milicjantów, władze MO nadal przetrzymywały budynek, rozpoczynając następny cykl kursowy. Ksiądz Woroniecki kilkakrotnie jeszcze jeździł do Warszawy, aby przeprowadzić rozmowy z gen. Józwiakiem. Ich przebieg i rezultaty były podobne do pierwszego spotkania. W tej sytuacji wice-rektor łódzkiego Seminarium poprosił biskupa Klepacza, aby następne spotkania z komendantem MO odbyły się w obecności świadka, którym z polecenia Ordynariusza został ks. dr Kazimierz Bałczewski. Nie zmieniło to jednak przebiegu i

skutków rozmów odbywanych z gen. „Witoldem”. Zbywał on swoich rozmówców solennymi zapewnieniami zwrócenia zajmowanego gmachu. W wyniku stanowczych nalegań ks. Woronieckiego, gen. Józwiak odesłał swoich gości do komendanta szkoły dla funkcjonariuszy MO w Łodzi, mjr. Gołąbka, któremu rzekomo miał przekazać zlecenie dotyczące omawianej sprawy. Gdy obydwaj duchowni udali się do wskazanego oficera milicji, ten wyraził zdziwienie, stwierdzając, że nic mu nie wiadomo o jakimkolwiek zleceniu. W tej sytuacji księża Woroniecki i Bałczewski ponownie złożyli wizytę gen. Józwiakowi, który i tym razem zapewnił ich o przekazaniu pełnomocnictw mjrowi Gołąbkowi. Przebieg ponownej rozmowy z mjrem Gołąbką był podobny do ich pierwszego spotkania.

Księża Woroniecki i Bałczewski postanowili jeszcze raz przeprowadzić negocjacje z gen. Józwiakiem, który w mocnych słowach podkreślił, że zlecenie dotyczące gmachu seminaryjnego przekazał mjrowi Gołąbkowi. Ksiądz Woroniecki stanowczo poprosił o pisemną deklarację zwrócenia zatrzymanego bezprawnie budynku po zakończeniu kursu szkoleniowego. Ostatecznie, Generał zgodził się na wystawienie takiej deklaracji. Pismo to przekazane zostało przez ks. Woronieckiego biskupowi Klepaczowi, który podjął się sfinalizowania sprawy przejęcia nieruchomości seminaryjnej.

Gdy władze szkoły funkcjonariuszy MO dowiedziały się o takim obrocie sprawy, rozpoczęły dewastowanie zajmowanego budynku. Sytuację skomplikowała interwencja ks. dr Witolda Pietkuna, który w przeprowadzonej na własną rękę rozmowie z jednym z przełożonych szkoły milicyjnej, zagroził, iż jeśli gmach nie zostanie przekazany prawowitemu właścicielowi, to w niedługim czasie oblegany będzie przez kościelne procesje z całej Łodzi. Interwencja ta spowodowała przedłużenie okresu zajmowania gmachu do zimy 1947 r. Jednocześnie z upoważnienia biskupa Klepacza sprawę zwrotu posesji prowadził w Warszawie poseł Konstanty Łubieński.

Ostatecznie starania te zakończyły się pomyślnie. 23 grudnia 1947 r. w przeddzień wigilii Bożego Narodzenia, nastąpiło urzędowe przekazanie gmachu. W tym samym dniu komisja na czele z ks. Józefem Dziobą i ks. A. Woronieckim dokonała oględzin budynku. Okazało się, że był on doszczętnie zdewastowany i wymagał gruntownego remontu. W celu zdobycia środków finansowych umożliwiających podjęcie prac remontowych biskup Klepacz zarządził pobór specjalnego podatku od księży diecezjalnych. Zebrane fundusze pozwoliły w bardzo szybkim tempie przeprowadzić niezbędne prace renowacyjne. W lutym 1948 r. część gmachu była już odnowiona.

Z racji odzyskania budynku odbyła się 2 lutego 1948 r. w auli tegoż budynku uroczysta akademii. Biskup Klepacz nadał jej duży rozgłos. Zaproszeni zostali przedstawiciele władz państwowych z wojewodą łódzkim na czele. Obecni byli prezydent miasta i obaj wiceprezydenci, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, przedstawiciel Kuratorium, rektorzy i profesorowie szkół wyższych, przed-

stawiciele Urzędu Wojewódzkiego, Komendy Miasta, Wojska Polskiego, Milicji Obywatelskiej, Starostwa, przedstawiciele środowisk naukowych, artystycznych i literackich. W uroczystości udział wzięli ordynariusz Michał Klepacz, biskup sufragan Kazimierz Tomczak, Kapituła Katedralna, liczne duchowieństwo świeckie i zakonne.

Przeniesienie Seminarium z prowizorycznie zajmowanych budynków przy ul. ks. Skorupki do odzyskanego gmachu przy ul. św. Stanisława 14 nastąpiło 22 lutego, przeniesienie zaś kaplicy seminaryjnej 2 marca 1948 r. Normalne funkcjonowanie uczelni było jednak nadal utrudnione z powodu braku podstawowego wyposażenia. Pamiętać należy o ogromnych stratach poniesionych przez Seminarium podczas wojny. W trakcie przejmowania budynku seminaryjnego przez władze hitlerowskie w listopadzie 1939 r. zaginęło bezpowrotnie 30 tys. tomów bibliotecznych, całe mienie ruchome rektora i profesorów. Dzięki ofiarności duchownych i świeckich ofiarodawców możliwe było jednak powolne gromadzenie niezbędnego sprzętu i pomocy naukowych. Organy do kaplicy seminaryjnej zakupili ks. kanonik dr Ludwik Ziętek i ks. proboszcz Kazimierz Gadzinowski. Dzięki ofiarności stolarni S. Sobańskiego w Łodzi oraz ks. kanonika Franciszka Gwoździckiego wyposażono kaplicę w drewniane ławki dla alumnów. Biblioteka uzupełniała się nowymi nabytkami pochodzącymi od osób duchownych i świeckich. Podkreślenia wymaga postawa wykładowcy Politechniki Łódzkiej, prof. Żurka, który przez 30 lat systematycznie zasilał kasę seminaryjną swoimi okazałymi ofiarami pieniężnymi. Dzięki zapobiegliwości proboszcza parafii pw. Przemienienia Pańskiego – ks. Bielickiego, odpowiedzialnego za gospodarczo-finansową kondycję rozwijającej się uczelni, stopniowo powiększało się jej wyposażenie w niezbędne środki i pomoce naukowe. Seminarium mogło w coraz pełniejszy sposób realizować swoje zadania wychowawcze i dydaktyczne.

Kierownictwo uczelni znajdowało się w gestii zarządu, w skład którego wchodził w początkowym okresie funkcjonowania Seminarium: ks. dr A. Woroniecki i ks. dr K. Bałczewski. W lutym 1947 r. ks. Woroniecki otrzymał nominację na stanowisko rektora, które do tej pory pozostawało nieobsadzone, ks. Bałczewski pełnił natomiast funkcję ojca duchowego. W 1946 r. zarząd powiększył się. Przybyły właśnie z obozu koncentracyjnego ks. Skowroński objął funkcję prefekta Seminarium. W skład kadry profesorskiej wchodził ponadto: ks. dr Henryk Folwarski (historia Kościoła), ks. dr Bolesław Radomski (filozofia), ks. dr Emil Weber (nauki biblijne), Bolesław Ulas (muzyka), ks. kan. Jan Żdżarski (lektorat języka łacińskiego). Po wyjeździe ks. Radomskiego w 1946 r. na Katolicki Uniwersytet Lubelski, gdzie objął stanowisko dziekana Wydziału Teologicznego, wykłady z przedmiotów filozoficznych oraz z teologii dogmatycznej prowadził ks. dr Witold Pietkun. Edukację muzyczną alumnów po odejściu B. Ulasa w 1947 r., który był jednocześnie organistą w parafii katedralnej, przyjęli prof. Franciszek Wesołowski, późniejszy prorektor Akademii Muzycznej w Łodzi oraz ks. Paciej.

Odnowiony gmach WSD stał się ważnym diecezjalnym ośrodkiem życia religijno-oświatowo-kulturalnego. W jego murach odbywały się liczne uroczystości o charakterze religijnym, naukowym i kulturalnym. Na uwagę zasługuje praktyka pierwszopiątkowych adoracji kapłanów diecezji łódzkiej. Seminarium było organizatorem różnorodnych imprez oświatowych. W jego auli odbywały się doroczne akademie tomistyczne (w okresie powojennym pierwsza odbyła się 14 marca 1948 r.) występy artystyczne, koncerty (np. koncert wokalny-muzyczny Związku Niewidomych – 24 kwietnia 1949 r.) Gmach przy ul. św. Stanisława 14 był miejscem obrad pierwszego po wojnie Synodu Diecezjalnego w 1948 r.

Pierwsze lata trudnego okresu powojennego zaowocowały więc dzięki wysiłkom całej wspólnoty diecezjalnej przywróceniem Wyższemu Seminarium Duchownemu rangi centrum duchowego, intelektualnego i oświatowo-kulturalnego diecezji. Seminarium zostało po przerwie wojennej nie tylko odtworzone, ale nabrało też nowego rozmachu.

